

W lutym minęła 57 rocznica śmierci majora Zygmunta Szendzielarza ps. „Łupaszka”, dowódcy V Wileńskiej Brygady AK. W Zimnej Wodzie nieopodal Nidzicy, gdzie czasami przebywał oddział, odbyła się z tego powodu uroczysta msza z udziałem wielu kombatan-tów i przedstawicieli władz. Zygmunt Szendzielarz, przedwojenny oficer kawalerii, uczestnik kampanii wrześniowej partyzancką służbę w Armii Krajowej rozpoczął w 1943 r. na Wileńszczyźnie. W 1945 r. walczył z okupacją sowiecką na Podlasiu. Na początku 1946 r. działalność brygady przeniosła się na Pomorze oraz Warmię i Mazury. Wiele akcji oddzia-łu miało miejsce w okolicach Ostródy. W tym artykule przedstawiamy kalendarium pobytu Brygady na tym terenie.

ŚLADAMI „ŁUPASZKI”

24 maja 1946 r. „Łupaszka” z dwoma ludźmi wjeżdża na teren Prus Wschodnich, gdzie 1 czerwca w miejscowości Jodłówka koło Sztumu dochodzi do koncentracji brygady, która w tym czasie składała się z trzech pododdziałów - 2 szwadron pod dowództwem „Żelaznego” (ppor. Zdzisław Badocha) liczył około 25 osób, 3 szwadron „Zeusa” (ppor. Leon Smoleński) około 20 ludzi, a 4 szwadron pod dowództwem „Lufy” (ppor. Henryk Wieliczko) około 15 osób. Oddziały zostają zaopatrzone w mapy Prus. 2 czerwca partyzanci „Lufy” i „Zeusa” rozbrajają milicję w Starym Targu i Mikołajkach w powiecie sztumskim. Zdobyto wówczas broń dla szwadronu „Zeusa”.

Zajmiemy się teraz głównie losami szwadronu „Lufy”, ponieważ zachował się dość szczegółowy dziennik prowadzony przez niego. 7 czerwca szwadron po nocy spędzonej w Skitławkach nad Jeziorkiem spożywał śniadanie na kolonii wsi Śliwa nieopodal Boreczna. Potem zbierał żywność w Wieloświ nad Kanałem Elbląskim, by wieczorem stanąć w Jaśkowie. Cały czas szwadronowi towarzyszył major „Łupaszka”. 8 czerwca po południu szwadron rozbroił posterunek milicji w Miłomłynie. Następnego dnia partyzanci spędzili nad Kanałem Elbląskim w okolicach Wińca: *Zatrzymujemy tam piękny statek, który jedzie z Ostródy pod Elbląg. Dowiadujemy się, że ma nim podobno wracać Bierut. Wściekamy się, że zatrzymaliśmy go teraz, a nie w powrotnej drodze.* - pisze „Lufa”. Czy rzeczywiście miał nim wracać Bierut? Tego prawdopodobnie już się nie dowiemy.

10 czerwca szwadron nocował w Liksajnach, a następnego dnia w Niedźwiadach koło Taborza. 12 czerwca w Dağu partyzanci „Lufy” rozbroili komendanta MO z Łukty. Noc spędzili w leśniczówce Śmieszny Kąt, gdzie za miesiąc miały rozegrać się istotne dla historii Brygady wydarzenia. 13 czerwca oddział zawędrował do leśniczówki Perkunicha nad Szelągiem. Następnego postój w Jadaminach koło Biesala. 15 czerwca marsz

na południe do wsi Makruty nad Jeziorem Sarag. 16 czerwca spotkanie ze szwadronem „Zeusa” w leśniczówce Kieraj koło Stawigudy. 21 czerwca postój w leśniczówce Groszki w Lasach Ramuckich. Wachmistrz „Szpagat” pojechał do Olsztyna na operację rannej ręki. Dwa dni później został aresztowany. 23 czerwca połączone szwadrony „Lufy” i „Zeusa” koło osady Czarny Piec



Mjr Zygmunt Szendzielarz

rozbroili samochód z wojskiem, które było eskortą dla agitatora przedwyborczego - 30 czerwca miało odbyć się referendum, w którym naród miał zdecydować o przyszłości Polski. Agitator, sekretarz KP PPR w Nidzicy, Wacław Bralski został zlikwidowany. 25 czerwca nad Jeziorem Omulew ponownie doszło do spotkania szwadronów „Lufy” i „Zeusa”. Partyzanci zatrzymali dwóch milicjantów i funkcjonariusza UB, którzy byli zwiadowcami poszukującymi partyzantów. Ubek został zlikwidowany.

26 czerwca był dniem tragicznym dla Brygady. W obławie zginął dowódca 2 szwadronu Brygady ppor. Zdzisław Badocha, ps. „Żelazny”. W tym czasie przebywał on sam na leczeniu rany w majątku Zielenice koło Sztumu. „Że-

lazny” zanim poległ, zdołał zabić jeszcze dwóch ubeków. Dowódcą oddziału został ppor. Olgierd Christa, ps. „Leszek”.

W tym czasie „Łupaszka” wraz ze szwadronami „Lufy” i „Zeusa” operował w okolicach Jeziora Omulew i w Lasach Łańskich. 27 czerwca „Lufa” zanotował: *Śniadanie we wsi Malgaofen (obecnie Małga). Zamieszkałe są tylko trzy chaty. Dla soltysa przydzielono pół worka (dosłownie) propagandowych ulotek przedwyborczych.* 29 czerwca, w przeddzień referendum, szwadron „Zeusa” rozbił posterunek ochraniający lokal wyborczy w Stawigudzie. Milicjantów rozbrojono, a funkcjonariusza UB rozstrzelano. 30 czerwca odbyło się referendum, po którym myśląca część narodu wyzbyła się złudzeń, co do kierunku dalszych losów Polski.

1 lipca szwadron „Lufy” na szosie Nidzica-Pasym zatrzymał samochód i rozbroił jadących nim funkcjonariuszy MO. W tym samym miejscu rozbroili później samochód z wojskiem. Za szwadronem szła obława. Następnego dnia oddział nocował w leśniczówce Stary Ramuk nad Jeziorem Łańskim. *Dużo śladów samochodów - to obława co szła za nami* - notuje „Lufa”. 3 lipca szwadron zatrzymał się na śniadanie w dawnej rezydencji Goeringa w nadleśnictwie Łańsk. Następnie szwadron ruszył na północ w kierunku Ostródy. 6 lipca pojawili się w Tomaszynie i Dłużkach. 7 lipca poprzez leśniczówkę Perkunicha nad Szelągiem dotarli do Tardy, gdzie nocowali. Następnego dnia w majątku Wenecja zarekwirowali pięć koni. 9 lipca ominęli od północy Jeziorak, by rankiem dnia następnego zatrzymać się w leśniczówce Koncendorf (obecnie Witoszewo) po zachodniej stronie Jezioraka. Od dwóch dni za szwadronem podążała obława złożona z wojska, milicji i UB. Wieczorem, 11 lipca „Lufa” ze szwadronem dotarł do opuszczonego majątku Królikowo pod Dzierzgoniem. W tym samym dniu szwadron „Zeusa” przebywając na kwaterze

w leśniczówce Śmieszny Kąt nieopodal Łukty zatrzymał i zlikwidował trzech funkcjonariuszy PUBP w Ostródzie, biorących udział w obławie. Zginęli wówczas Albin Kraczkowski, Tadeusz Stachowicz i Stanisław Wruszczak. Jak wiadomo, dwóm pierwszym niegdyś poświęcone były ulice w Ostródzie. 19 lipca szwadrony „Lufy” i „Zeusa” spotkały się w leśniczówce Koncendorf nad Jeziorakiem. *Patrol „Zeusa” wysłany do nadleśnictwa Haack spotkał P. Majora. P. Major jest bardzo wzruszony, że nas wszystkich widzi „całych”. Ponieważ wojsko okrążyło lasy i lada chwila należy się spodziewać obławy, szwadrony rozchodzą się. Kierunek zachód, za Wisłę w Bory Tucholskie. „Zeus” idzie krótszą drogą więc ma odszukać szwadron śp. „Żelaznego” - zanotował w swoim dzienniku „Lufa”.*

10 sierpnia nastąpiła kolejna koncentracja oddziałów Brygady w okolicy Błędna w Borach Tucholskich. Szwadrony „Leszka” i „Zeusa” zostały na Pomorzu. Szwadron „Lufa” poprzez Mazury miał udać się w Białostockie, aby tam nawiązać kontakt z VI Wileńską Brygadą AK pod dowództwem ppor. Lucjana Minkiewicza, ps. „Wiktor” i ppor. Władysława Lukasika, ps. „Młot”. VI Brygada działająca na Podlasiu i Białostocczyźnie była również podporządkowana Komendzie Wileńskiego Okręgu AK z siedzibą w Gdańsku.

W połowie sierpnia oddział „Lufa” z „Lupaszka”, który zazwyczaj przebywał przy tym szwadronie, znowu pojawił się w Prusach Wschodnich. 20 sierpnia nocowali w okolicach Kamieńca koło Susza. 22 sierpnia „Lufa” zanotował: *Bierzemy z Kuncendorfu samochód i jedziemy na likwidację szpicli do wsi Ebenau (mamy spis wzięty od zabitego UB-owca). Po sprawdzeniu okazują się nieszkodliwi. UB wciągnęło ich terrorem na listę. Musieli się podpisać. 29 sierpnia w Jerzwaldzie nad Jeziorakiem wykonali karę chłosty na członkach PPR-u, którzy współpracowali z UB.*

4. IX. Rankiem odmarsz. Nad jeziorem Ilgi w lesie odpoczywamy. Próbnym alarm. Wieczorem marsz na wschód. Ostródę zostawiamy na południu.

5. IX. Świtem postój w lesie koło leśniczówki Grünart (obecnie Zielona koło Liwy). Po południu przecinamy szosę Ostróda-Miłomłyn i po przejściu wsi Faltjanki postój w lesie.

6. IX. Rankiem marsz nad jezioro Szeląg. P. Major wyprawia mnie na patrol - cel - zdobycie żywności i zrobić zasadzkę na UB. Staję na szosie Ostróda-Miłomłyn i czekam na samochód. Wieczorem łapię jeden, lecz jest już za późno, puszczam.

7. IX. Z rana „łapiemy” samochód z kapitanem i żołnierzami. Rozbrajamy ich. Jedzie-



my samochodem do miejscowości Samborowo, rozbrajamy milicję i bierzemy prowiant ze spółdzielni. Następnie jedziemy do miasteczka Miłomłyn i rozbrajamy Milicję. Komendantowi posterunku zabieramy pistolet kiedyś zostawiony przez nas. Wycofanie samochodem w rejon nadleśnictwa Tabórz.

16 września szwadron znalazł się w byłej kwaterze Hitlera w Gierłoży. Nieoczekiwanie na teren bunkrów zajechał samochód z wycieczką z Warszawy. P. Major zaprasza wszystkich na śniadanie. Zwiedzamy razem bunkry, gramy w piłkę. W „prima” humorach zostawiamy warszawiaków i jedziemy nad jezioro Śniardwy, największe z jezior mazurskich.

Na Białostocczyźnie szwadron przebywał od 25 września do 25 października, by ponownie powrócić na Mazury. Od 28 października szwadron organizował kolejne akcje. Na szosie Olsztyn-Szczytno zatrzymali autobus PKS, z którego zarekwirowali 160 litrów benzyny. W miasteczku Rozogi rozbroili posterunek milicji i zarekwirowali prowiant w spółdzielni. Na szosie Nidzica-Szczytno urządzili zasadzkę na milicyjny samochód z obławy. W czasie akcji ciężko ranny został kpr. Henryk Wojczyński „Mercedes”. Szwadron zdobytym samochodem wycofał się do leśniczówki Omulew. „Lufa” poszukiwał lekarza dla rannego, którego nie udało im się znaleźć. „Mercedes” zmarł w leśniczówce Jelguń niedaleko Olsztyna. Jego ciało zawieźli do leśniczówki Kieraj koło Stawigudy, gdzie miejscowym polecieli pogrzebać poległego, a sami ruszyli w dalszą drogę. Kapral „Mercedes” został pochowany najprawdopodobniej na cmentarzu w Stawigudzie. Według niektórych relacji UB wykopano zwłoki i zawiozło je do Olsztyna. Gdzie spoczywa „Mercedes” nie wiemy.

2 listopada szwadron stacjonował w leśniczówce Ruś. Następnego dnia w Białce, nieopodal Taborza zjedli obiad i udali

się na nocleg do leśniczówki Niedźwiady. Tam złapali Niemca wysłanego z poprzedniej miejscowości z donosem. Wieczorem jedziemy do Białki i za karę rekwirujemy wieprze oraz karzemy chłostą. 9 listopada na szosie Szczytno-Rozogi urządzili zasadzkę, aby zdobyć paliwo. Zatrzymujemy samochód z Anglikami. Nie chcą nam ani sprzedać, ani dać paliwa. Jeden z nich mówi, że „Anders gut i partizan gut, a benzyny malo”. W sentymenty bawić się nie mogliśmy, benzyny część wzięto. Po południu zegnaliśmy oszronione Prusy i zawracamy w „swoje” białostockie”.

W listopadzie, na rozkaz plk. Antoniego Olechnowicza, ps. „Pohorecki”, V Brygada została rozwiązana. „Leszek” i „Zeus” zdemobilizowali swoje szwadrony w Borach Tucholskich. „Lufa” i część jego ludzi przeszła do VI Brygady pod dowództwem „Młota”, który działał na Białostocczyźnie do 1949 roku. Major Zygmunt Szendzielarz udał się na południe Polski, by tam próbować ułożyć sobie dalsze życie. Został aresztowany wraz z żoną 30 czerwca 1948 r. w okolicach Zakopanego. Po śledztwie i procesie został zamordowany w więzieniu mokotowskim w Warszawie 8 lutego 1951 r. Tego samego dnia stracono również dowódcę Okręgu „Pohoreckiego”. Henryk Wieliczko, ps. „Lufa” został aresztowany w Siedlcach 23 czerwca 1948 r. stracony w więzieniu w Lublinie 14 marca 1949 r. „Zeus” i „Leszek” również zostali aresztowani i skazani na długoletnie więzienie, mimo amnestii obowiązującej ujawniających się partyzantów.

Tak zakończyła się historia V Wileńskiej Brygady AK. Historia ludzi odważnych i bezkompromisowych, prawdziwych patriotów, którzy nie szczędząc krwi walczyli o wolną Polskę.

Ryszard Bogucki